

Niemcy: reforma rynku energii

Rafał Bajczuk

8 lipca niemiecki parlament znowelizował ustawy o odnawialnych źródłach energii i o rynku energii. Przyjął też ustawę o cyfryzacji transformacji energetycznej. Celem nowych regulacji, zainicjowanych przez rząd, jest stworzenie warunków do realizacji kolejnej fazy transformacji energetycznej – zwiększenia produkcji prądu z OZE z 30% w roku 2015 do 40–45% w roku 2025. Reforma zakłada częściowe uwolnienie rynku OZE, w tym rezygnację z większości taryf gwarantowanych dla OZE i wprowadzenie w ich miejsce przetargów. Reforma ma również za zadanie włączyć produkcję energii z odnawialnych źródeł do rynku, na którym dominowały konwencjonalne źródła wytwórcze (elektrownie węglowe, gazowe, jądrowe). Nowa ustawa o cyfryzacji umożliwi wprowadzenie nowych technologii pomiarowych (inteligentne liczniki energii i inteligentne sieci) oraz nowych produktów handlowych (nowe typy elastycznych taryf) dla odbiorców energii.

Komentarz

- Jest to największa reforma rynku energii po liberalizacji przeprowadzonej pod koniec lat 90. Nowelizacja ustawy o OZE budzi kontrowersje. Przeszła tylko głosami koalicji SPD–CDU/CSU. Opozycja, czyli Zieloni oraz partia Lewicy, głosowała przeciw jej przyjęciu. Lobby OZE, które jest przeciwne reformom, wyraża obawy związane z likwidacją taryf gwarantowanych, argumentuje, że proponowane zmiany doprowadzą do spowolnienia transformacji energetycznej, a system przetargów zamknie rynek energii dla małych przedsiębiorstw, takich jak spółdzielnie energetyczne czy spółki komunalne. Celem rządu jest ograniczenie kosztów systemu wsparcia, który w ostatnich latach stał się coraz większym obciążeniem dla klientów indywidualnych (ok. 21% ceny końcowej energii elektrycznej).
- Reforma nie wprowadza rynku mocy (system, w którym producenci otrzymują zapłatę za gotowość do produkcji energii), za czym lobbowały największe koncerny energetyczne. Według rządu taki instrument nie jest potrzebny dla zapewnienia stabilności dostaw energii, a podwyższa jedynie jej cenę. Brak rynku mocy oznacza, że w okresach wysokiego zapotrzebowania na energię elektryczną i małej produkcji z OZE na niemieckim rynku energii dochodzić będzie do dużych skoków cen energii elektrycznej. Z tego względu rząd RFN popiera budowę połączeń transgranicznych oraz handel energią między państwami członkowskimi. Eksport energii w okresach podwyższonej produkcji i import w okresach niedoboru zastępują konieczność kosztownego magazynowania energii z OZE. Zależność niemieckiego rynku energii od wymiany transgranicznej

zwiększa determinację Niemiec do wspierania zakończenia procesu budowy europejskiego rynku energii.

- Rząd utrzymał dotychczasowe cele rozwoju odnawialnych źródeł energii. Do 2050 roku udział OZE w produkcji energii elektrycznej ma stanowić co najmniej 80%. Tym samym Niemcy pozostaną jednym z największych inwestorów w OZE na świecie. Nadal dominować będą inwestycje w elektrownie wiatrowe (rocznie 2800 MW elektrowni wiatrowych na lądzie i 500 MW elektrowni wiatrowych na morzu) oraz fotowoltaiczne (2500 MW rocznie); inwestycje w elektrownie na biomasę pozostaną niewielkie (150 MW rocznie). OZE ma sukcesywnie wypierać z rynku elektrownie jądrowe (zamknięcie czterech elektrowni planowane jest na 2022 rok) oraz węglowe.